

JAKUB POTULSKI

MORZE POŁUDNIOWOCHIŃSKIE JAKO OBSZAR KONFLIKTÓW MIĘDZYNARODOWYCH

W literaturze politologicznej poświęconej przemianom, jakie nastąpiły w świecie w ostatnich dekadach, podkreśla się często, że jednym z najważniejszych wydarzeń końca XX w. stało się „przebudzenie Azji”, będące wynikiem gwałtownego rozwoju gospodarczego i szybkiej modernizacji państw azjatyckich. Gospodarczy rozwój Azji zmienił układ sił we współczesnym świecie. Dzięki swojemu potencjałowi ekonomicznemu i demograficznemu kraje Azji stały się realną siłą w ramach środowiska międzynarodowego, zdolną do rywalizacji z dominującą, jak do tej pory, cywilizacją zachodnią, co skłania rządy tych państw do stawiania coraz większych wymagań w stosunkach z innymi krajami. Przekonanie o znaczącej roli regionu Azji i Pacyfiku stało się jednym z podstawowych założeń przy analizach dotyczących porządku międzynarodowego w XXI w. Uważa się, że najważniejszą geopolityczną zmianą, jaka zachodzi we współczesnym świecie, jest przesunięcie się polityczno-ekonomicznego centrum świata z północnego Atlantyku w kierunku Azji i Pacyfiku. Analizując ewolucję współczesnego ładu międzynarodowego, wskazuje się, że przez prawie 500 lat centrum siły i światowej gospodarki znajdowało się na Zachodzie, początkowo w regionie basenu Morza Śródziemnego, następnie przesunęło się ku północnej Europie, by wreszcie przemieścić się poprzez Ocean Atlantycki do Ameryki Północnej. Wiek XX był „wiekiem Oceanu Atlantyckiego”, ale zakłada się, że XXI będzie już „wiekiem Oceanu Spokojnego”, gdyż światowe centrum siły politycznej i gospodarczej przesunęło się z Zachodu na Wschód. W XXI w. gospodarczą „lokomotywą” dla całego świata stanie się Azja, będąca najdynamiczniej rozwijającym się regionem świata. Wielka przestrzenna transformacja epoki pozimnowojennej związana jest przede wszystkim z przesunięciem się światowego „centrum siły” w kierunku Azji oraz zmianą geopolitycznej i geoekonomicznej mapy świata.

Region Azji i Pacyfiku oprócz tego, że imponuje rozmachem swojego rozwoju i uważany jest za nowe centrum światowej gospodarki, staje się też regionem, w którym pojawia się coraz więcej zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Tak jak w XX w. największe konflikty wybuchaly na kontynencie europejskim czy też, inaczej mówiąc, pomiędzy państwami należącymi do europejskiego kręgu kulturowego, tak w XXI w. konflikty takie mogą rozwijać się w regionie Azji i Pacyfiku, a sprzeczności polityczne i gospodarcze między państwami azjatyckimi mogą stać

się zarzewiem globalnych konfliktów¹. Można dostrzec narastanie obaw przed wybuchem w regionie Azji i Pacyfiku konfliktu na skalę międzynarodową z udziałem wielkich mocarstw. Rozwój społeczno-gospodarczy Japonii, Chin, Korei Południowej, krajów ASEAN powoduje, że kraje te dysponują już wystarczającą siłą, aby artykułować swoje żądania i dochodzić ich siłą. W regionie tym nie brak punktów zapalnych i problemów, które mogą stać się przyczyną gwałtownych konfliktów regionalnych, te zaś mogą przekształcić się w konflikty na skalę międzynarodową. Region Azji i Pacyfiku nie stanowi jedności. Położone w nim kraje dzieli wiele sprzeczności i istnieje wiele potencjalnych pól konfliktu. Do najważniejszych ognisk zapalnych należą przede wszystkim: 1) problem Półwyspu Koreańskiego i niestabilna sytuacja w tym regionie; 2) antagonizm pomiędzy władzami w Pekinie (ChRL) a Tajpej (Tajwan); oraz 3) spór o kontrolę nad regionem Spratly Island położonych na Morzu Południowochińskim.

Jednym ze sporów, z jakimi obecnie mamy do czynienia w regionie Azji i Pacyfiku, jest między innymi mało rozpoznany w polskim czasopiśmiennictwie naukowym konflikt dotyczący podziału wód terytorialnych na Morzu Południowochińskim i panowania nad regionem Spratly Island. Wielu publicystów, polityków i strategów widzi w tym regionie obszar przyszłego sporu między mocarstwami i uważa, że jest to kluczowy obecnie konflikt zagrażający bezpieczeństwu w regionie Azji Południowo-Wschodniej². Ogólnie mówiąc, obszar archipelagu Spratly jest rejonem konfliktu pomiędzy Chinami a krajami skupionymi w ASEAN. Wyspy Spratly to obszar będący grupą ponad 230 raf, atoli i wysepek położonych w południowej części Morza Południowochińskiego. Istnieje tutaj około 150 form lądowych (wysepek) posiadających swoje nazwy oraz duża ilość niewielkich fragmentów lądu wystających ponad wodę, niemających żadnej nazwy. Większość z nich to skały, rafy koralowe, lawice piasku i inne formy częściowo zalanych form lądowych. Obszar ten tworzy równoległobok położony pomiędzy filipińskimi wyspami Palawan, malezyjskim stanem Sabah na północno-wschodnim krańcu wyspy Borneo oraz południowoschodnimi wybrzeżami Wietnamu. Większość z wysepek Spratly to niewielkie obszary lądu wystające ponad wody Morza Południowochińskiego. Żadna z nich nie przekracza długości jednej mili, tak więc większość wysepek i atoli tego regionu jest za mała, aby je zasiedlić i są to obszary niezamieszkałe. Duża część raf i atoli tworzących region jest zalewana przez fale Morza Południowochińskiego i większość znajduje się tuż pod powierzchnią wody, co jest o tyle istotne, że nie mogą one zostać w świetle konwencji międzynarodowych uznane za obszary

¹ Por. J. Bercovitch, M. Oishi, *International conflict in the Asia-Pacific: patterns, consequences, and management*, London–New York 2012, ss. 224; *Strategic Asia 2011-12: Asia responds to its rising powers – China and India*, red. A. Willis, A.J. Tellis, Seattle–Washington 2011, ss. 400; *Strategic Asia 2005–06: military modernization in an Era of uncertainty*, red. M. Willis, A.J. Tellis, Seattle–Washington 2005, ss. 476.

² Por. R. Kaplan, *The South China sea is the future of conflict*, „Foreign Policy” 2011, nr 188, s. 1-8.

ładowe, których posiadanie daje prawo do rozszerzenia swoich wód terytorialnych i strefy ekonomicznej, na której dany kraj ma prawo do eksploatacji zasobów naturalnych. Największą wyspą na obszarze Spratly jest, położona w północnej części regionu, wyspa nazywana Taiping lub Itu Aba. Ma ona długość 1289 m i szerokość 365 m, a jej obszar to 0,49 km², wysokość nad poziomem morza nie przekracza 5 m. Wyspa ta wraz z otaczającymi ją rafami tworzy lagunę znajdującą się w centrum Morza Południowochińskiego, położoną w odległości około 850 mil morskich od Kaohsiung (Tajwan), 550 mil morskich od wyspy Hainan (Chiny), 330 mil morskich od Ho Chi Minh (Wietnam) i 200 mil morskich od wyspy Palawan (Filipiny)³.

Roszczenie wobec kontroli nad wyspami Spratly, a tym samym do prawa eksploatacji zasobów regionu, wysuwa sześć państw. Cztery spośród nich to członkowie ASEAN: Brunei, Filipiny, Malezja i Wietnam. Pozostałe dwa kraje to Chińska Republika Ludowa oraz Tajwan. Konkurencyjne roszczenia dotyczą nie tylko kontroli nad poszczególnymi wyspami ale przede wszystkim kontroli nad szelfem kontynentalnym i zasięgu wyłącznej strefy ekonomicznej danego państwa. Pośrednio w spór pomiędzy tymi krajami uwikłane zostały Stany Zjednoczone – w efekcie regionalne i światowe potęgi. Konflikt ten jest nowym elementem polityki międzynarodowej w regionie Azji Południowo-Wschodniej. Jego powodem są szacowane zasoby znajdujące się w regionie Spratly. Spór wokół regionu wysp Spratly jest związany przede wszystkim z szacowanymi zasobami surowców energetycznych znajdujących się w szelfie Morza Południowochińskiego. Zgodnie z szacunkami władz chińskich może tam znajdować się do 17,7 mld ton ropy naftowej (dla porównania zasoby Kuwejtu szacuje się na około 13 mld ton). Według innych danych w regionie znajdować się może zaledwie 1,1 mld ton, co nie przeszkodziło władzom w Pekinie ogłosić regionu Spratly „drugą zatoką Perską”. Obecnie prowadzone są tam intensywne prace geologiczne, mające na celu dokładne oszacowanie zasobów regionu⁴. Drugą przyczyną sporu o ten teren są szacowane zasoby ryb. Według niektórych ocen w Spratly może znajdować się nawet do 10% światowych zasobów ryb i produktów morskich. Biologiczne zasoby regionu władze w Pekinie szacują nawet na 1 trylion USD. Jest to o tyle istotne, że rybołówstwo stanowi jeden z najważniejszych obszarów aktywności gospodarczej państw regionu. Dostęp do bogatych łowisk i możliwość eksploatacji biozasobów to ważny aspekt konfliktu. Spory o zasoby naturalne, zwłaszcza zaś o surowce energetyczne, takie jak ropa naftowa i gaz ziemny, stanowią obecnie jeden z najważniejszych problemów dla międzynarodowego bezpieczeństwa i główne zarzewie współczesnych konfliktów międzynarodowych. Niestabilne polityczne, ale bogate w surowce energetyczne re-

³ Ch. Hutchison, V.R. Vijayan, *What are the Spratly Island?*, „Journal of Asian Earth Sciences” 2010, vol. 39, nr 5, s. 371-385.

⁴ Yann-Huei Song, *The potential marine production threat from oil and gas development activities in the disputed South China Sea/Spratly Area: A role that Taiwan can play*, „Ocean Development & International Law” 2008, vol. 39, nr 2, s. 154-159.

giony stają się obszarem rywalizacji politycznej, często prowadzącej do zbrojnych konfliktów. Zasoby naturalne (zwłaszcza zaś ropa naftowa, gaz ziemny i woda) są tym elementem, wokół którego koncentruje się rywalizacja współczesnych społeczeństw. Szczególne znaczenie odgrywają surowce energetyczne, które są motorem produkcji przemysłowej i podstawą bytu masowych konsumpcyjnych społeczeństw krajów wysoko rozwiniętych i rozwijających się. Kluczowa rola tych surowców w produkcji przemysłowej powoduje, że przyciągają one zainteresowanie wszystkich potęg światowych, a rywalizacja o kontrolę nad nimi jest jednym z głównych źródeł współczesnych konfliktów politycznych.

Ponadto należy pamiętać o tym, że poza zasobami naturalnymi akwen ten ma istotne znaczenie geopolityczne i geostrategiczne. Przez wody Morza Południowochińskiego przechodzi prawie 80% importowanych do Chin surowców energetycznych. Region Spratly jest kluczowy, jeżeli chodzi o dostęp do południowoazjatyckich portów i kontrola nad nim ma duże znaczenie geostrategiczne. Położenie archipelagu Spratly pomiędzy Wietnamem, Malezją a Filipinami jest strategiczne i pozwala na kontrolę ruchu statków na Morzu Południowochińskim. Geopolityczna specyfika Morza Południowochińskiego przejawia się między innymi w tym, że jest to jedna z najważniejszych dróg morskich, łącząca Ocean Indyjski z portami położonymi na wschodnich wybrzeżach Azji. Po morzu tym odbywa się 80% transportu ropy i gazu ziemnego do takich krajów, jak Japonia, Korea Południowa i Tajwan oraz do Chin kontynentalnych. Ze względu na charakterystyczne cechy jego wschodnich i południowych obrzeży (duża ilość małych wysepek i innych form lądowych zgrupowanych w rozległe archipelagi) wiele dróg morskich w tym rejonie ma charakter „wąskiego gardła”, a zatem łatwo jest zablokować lub też utrudnić ruch statków po tych wodach. Południowa część Morza Południowochińskiego łączy się z wieloma strategicznie ważnymi drogami morskimi, takimi jak: cieśnina Malakka (najkrótsza droga łącząca wybrzeża Morza Południowochińskiego z Oceanem Indyjskim), czy też cieśnina Balabac (stanowiąca wyjście, poprzez morze Sulu i morze Celebes, na Ocenę Spokojny)⁵.

Na zagadnienia związane z zasobami regionu i jego znaczeniem strategicznym nakładają się także problemy polityki wewnętrznej państw uwikłanych w konflikt, a zwłaszcza silnie rozbudzony nacjonalizm, który odgrywa ważną rolę w stosunkach wewnętrznych w Chinach, ale też w Wietnamie i na Filipinach. Dlatego dla rządów tych krajów problem zwierzchnictwa nad regionem Spratly staje się kwestią prestiżu. Władze tych krajów, podobnie jak władze Argentyny w latach 70., silnie odwołują się do nacjonalizmu jako środka mobilizacji politycznej swoich obywateli, co jest szczególnie widoczne w przypadku Chin kontynentalnych. Rozbudzony nacjonalizm pchnął w latach 80. władze argentyńskie do konfliktu z Wielką Brytanią

⁵ Ch. Rahman, M. Tsamenyi, *A strategic perspective on security and naval issues in the South China Sea*, „Ocean Development & International Law” 2010, vol. 4, nr 4, s. 316-317.

o wyspy Falklandy-Malwiny, stąd istnieje niebezpieczeństwo, że rozbudzone przez władze poszczególnych państw, zwłaszcza zaś Chin, nastroje nacjonalistyczne mogą skutkować eskalacją konfliktu w regionie, z którego żadna ze stron ze względów politycznych (junta argentyńska po przegranej wojnie z Wielką Brytanią straciła władzę) nie będzie mogła się wycofać.

Jakie są podstawy roszczeń terytorialnych poszczególnych aktorów tego sporu? Ogólnie rzecz biorąc, Chiny jako mocarstwo historycznie dominujące w regionie roszczą sobie prawo do zwierzchnictwa nad całym Morzem Południowochińskim. Do połowy lat 70. wystające z wody skały i mielizny archipelagu Spratly nie wzbudzały większego zainteresowania żadnej ze stron obecnego sporu i wszystkie kraje położone nad Morzem Południowochińskim *de facto* uznawały nominalne zwierzchnictwo Chin nad tym obszarem. Sytuacja zmieniła się w latach 70., kiedy to pierwsze prowadzone w regionie badania geologiczne zaczęły wskazywać na duże prawdopodobieństwo występowania dużych zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego. Od tego czasu kraje sąsiadujące z regionem wysp Spratly zaczęły angażować się w działania mające zapewnić im dostęp do szacowanych zasobów. W 1976 r., kiedy to w szelfie filipińskiej wyspy Palawan odkryto ropę naftową, władze Filipin postanowiły podjąć działania na rzecz zapewnienia sobie dostępu do bogatego w zasoby akwenu. 11 czerwca 1978 r. prezydent Markos wydał rozporządzenie nr 1596, w którym władze w Manili ogłosiły, że 33 wyspy, rafy i lawice znajdujące się w Spratly stanowią terytorium Filipin. W tym samym roku władze Filipin, na podstawie tego dekretu, określiły przynależną do obszaru tego państwa dwustumilową wyłączną strefę ekonomiczną. Wkrótce swoje roszczenia terytorialne zaczęły zgłaszać także inne państwa regionu. W 1979 r. władze Malezji opublikowały mapę ukazującą zasięg ich wód terytorialnych i przynależny do państwa szelf kontynentalny, a w maju 1980 r. proklamowały istnienie dwustumilowej wyłącznej strefy ekonomicznej Malezji na obszarze wysp Spratly. W 1977 r. także Wietnam określił obszar dwustumilowej wyłącznej strefy ekonomicznej, obejmujący część obszaru wysp Spratly. W odpowiedzi na te działania władze ChRL ogłosiły dokument mający na celu „potwierdzenie bezdyskusyjnych praw Chin” do zwierzchnictwa nad całym obszarem Xisha (Paracel Island), który był terytorium sporu na linii Chiny–Wietnam, oraz nad całym obszarem Nansha (Spratly Island).

Państwa zaangażowane w konflikt wysuwają swoje roszczenia do zwierzchnictwa wobec części bądź całości obszaru Spratly Island, jak ma to miejsce w przypadku Chin kontynentalnych. Każdy z krajów, uczestników sporu, stara się zaznaczyć swoją obecność w regionie i przejąć kontrolę nad którąś z wysp regionu, umieszczając tam swoje instalacje wojskowe. Każda z większych wysp znajduje się pod kontrolą kogoś z państw. I tak, Tajwan sprawuje kontrolę nad największą z wysp Taiping, Filipiny nad wyspami Thitu i West York, Wietnam nad wyspą Spratly. Ponadto kontrolę rozciągnięto także nad wystającymi na powierzchnię rafami koralowymi i atolami Northwest Cay (Filipiny), Southwest Cay (Wietnam), Grierson Cay (Wietnam),

Swallow Reef (Mależja). Kontynentalne Chiny kontrolują kilka niewielkich raf i wystających ponad powierzchnię wody fragmentów łądu⁶.

Roszczenia chińskie opierają się głównie na argumentach natury historycznej. Chińskie władze dowodzą, że obszar wysp Spratly został odkryty przez chińskich żeglarzy i rybaków, a ci drudzy wykorzystywali i zamieszkiwali je już od czasów dynastii Han. Zdaniem władz chińskich odkrycie i zajęcie tych wysp przez ich osadników oznacza, że jest to „od zawsze” terytorium chińskie. Tylko z powodu małej wielkości wysp nie zostało na nich ustanowienie trwale chińskie osadnictwo, ale historycznie całość tego obszaru przynależy do Chin. W rzeczywistości chińscy rybacy i żeglarze byli obecni w regionie aż do XVII/XVIII w., ale nie udało im się skolonizować wysp, tak aby potwierdzić swoje roszczenia wobec nich. Wyspy okazały się zbyt małe, aby mogło na nich istnieć stale osadnictwo, a ponadto tylko na niewielu był dostęp do słodkiej wody. Chińskie roszczenia są dobrze udokumentowane w zapisach historycznych. Fundamentalną kwestią pozostaje jednak pytanie, czy odkrycie danego obszaru i historyczny tytuł do zwierzchnictwa oznacza, że także dziś Chiny są uprawnione do wysuwania roszczeń wobec całego obszaru wysp Spratly i czy może w dzisiejszych czasach stanowić legalną podstawę zwierzchności chińskiej? Nowoczesne prawo międzynarodowe wyraźnie określa, że zwykle odkrycie jakiegoś obszaru nie jest wystarczającą podstawą do roszczeń do panowania nad danym terytorium. Aby dochodzić swojej suwerenności nad danym obszarem, odkrycie niezamieszkałych łądów musi być uzupełnione przez ustanowienie na nich stałego osadnictwa. W 1992 r. władze w Pekinie uchwałyły specjalny akt dotyczący wód terytorialnych i stref przyległych, który miał legalizować chińskie zwierzchnictwo nad wyspami Paracels (będącymi obszarem konfliktu zbrojnego z Wietnamem) i Spratly. Roszczenia Tajwanu do regionu opierają się na tych samych podstawach co pretensje władz ChRL. Władze Tajwanu, wychodząc z założenia, że są jedne Chiny, wysuwają odkrycie wysp przez chińskich żeglarzy jako argument za prawem Chin do regionu. Tajwan był pierwszym państwem regionu, które ustanowiło swoją trwałą fizyczną obecność na wyspach Spratly. Korzystając z klęski Japonii w II wojnie światowej i wycofania wojsk japońskich z Azji Południowo-Wschodniej, władze Tajwanu w 1947 r. ogłosiły swoje roszczenia wobec regionu i do 1956 r. rozpoczęły stałą okupację największej z wysp Spratly – Itu Aba, na której do tej pory stacjonują żołnierze tajwańscy.

Roszczenia Wietnamu, podobnie jak Chin, odwołują się do argumentów o charakterze historycznym i do historycznej aktywności w regionie wietnamskiej dynastii Ngyuen (od XVII do XIX w.). Mapy oraz inne historyczne dokumenty mające świadczyć o wietnamskim zwierzchnictwie nad regionem zostały zebrane przez

⁶ J.W. McManus, Kwang-Tsao Shao, Szu-Yin Lin, *Toward establishing a Spratly International Marine Peace Park: ecological importance and supportive collaborative activities with an emphasis on the role of Taiwan*, „Ocean Development & International Law” 2010, vol. 41, nr 3, s. 271.

wietnamski rząd i wydane w dokumencie Vietnam's Sovereignty Hoang Sa i Trang Sa Archipelagom, opublikowanym w 1979 i 1982 r. Ponadto roszczenia rządu wietnamskiego wobec regionu Spratly bazują także na argumentach, że Wietnam przejął pretensje francuskie wobec tego regionu. Francja, która w regionie Indochin posiadała swoje zamorskie kolonie, dążyła do rozszerzenia swoich wpływów politycznych. W celu umocnienia swojej obecności w regionie Indochin Francja zażądała w 1933 r. uznania jej zwierzchnictwa na wyspami Spratly. Wietnam uznał siebie za spadkobiercę tychże roszczeń. W 1975 r. rząd Wietnamu, aby zabezpieczyć swoje żądania, zdecydował się na zajęcie 13 wysp i umieszczenie na ich obszarze załóg wojskowych. Pod koniec lat 90. siły zbrojne Wietnamu w regionie liczyły około 600 żołnierzy rozmieszczonych na 25 formacjach lądowych.

Filipiny uzasadniają swoje roszczenie wobec wysp, odwołując się do aktywności w regionie filipińskiego prawnika i biznesmena Tomása Clomy. W 1947 r. Cloma, który był przedsiębiorcą zajmującym się rybolówstwem, „odkrył” nieznaną i niezamieszkałą wyspę należącą do archipelagu Spratly. W 1956 r. wraz z grupą 40 osób objął formalne zwierzchnictwo nad odkrytymi przez siebie wyspami, proklamując powołanie nowego wyspiarskiego państwa Kalayaan (Freedomland) z sobą jako szefem parlamentu. Żadne państwo nigdy nie uznało prawomocności i legalności państwa założonego przez Clomę, a on sam w 1974 r., oficjalnie „scedował” swoje prawa na rząd Filipin. Pierwsze oficjalne roszczenia Filipin wobec regionu zostały wysunięte w 1971 r., kiedy to filipińscy rybacy zostali ostrzelani przez siły tajwańskie stacjonujące na wyspie Itu Aba. Reakcją Filipin stał się ostry protest, a także ogłoszenie swojego legalnego prawa do aneksji części wysp archipelagu, bazujące na działalności Thomása Clomy. W 1978 r. prezydent Marcos oficjalnie ogłosił aneksję obszaru Kalayann i włączenie go pod zarządek prowincji Palawan. Co ważne, władze Filipin dowodzą, że obszar ten nie jest częścią archipelagu Spratly, ale częścią wyspiarskiego regionu Palawan. Aby bronić swoich roszczeń, władze Filipin rozmieściły na dziewięciu wyspach około 600 żołnierzy.

Malezyjskie żądania opierają się na argumentach historycznych czy też na okupacji tych wysp, ale wywodzą się z interpretacji międzynarodowych konwencji dotyczących wód terytorialnych, a zwłaszcza oenzetowskiej konwencji z 1982 r. Prawo morskie (Law of the Sea Convention). Władze Malezji w latach 70. aktywnie uczestniczyły w negocjacjach nad LoS Convention. Interpretując ją, utrzymują, że zgodnie z tą konwencją przynależny Malezji szelf kontynentalny sięga daleko w głąb Morza Południowochińskiego. Domagają się uznania zwierzchności Malezji nad 12 wyspami archipelagu. Malezja zajęła trzy atole/rafy: Swallow, Ardasier i Mariveles, leżące, zgodnie z konwencją, na obszarze ich wyłącznej strefy ekonomicznej i jej władze wysunęły na tej podstawie argument, że tym samym należy im się suwerenność na dodatkowych obszarach położonych w ramach ich wyłącznej strefy ekonomicznej. W 1977 r. Malezja rozmieściła niewielkie siły na rafie Swallow.

Brunei, podobnie jak Malezja, swoje roszczenia opiera na interpretacji LoS Convention. Ograniczają się one tylko do żądania uznania jej zwierzchności nad obszarem Louisa Reef, należącym według władz Brunei, zgodnie z konwencją, do szelfu kontynentalnego tego państwa. Sytuację Brunei komplikuje jednak fakt, że do tego samego obszaru swoje roszczenia zgłasza Malezja, która od 1984 r. kontroluje Louisa Reef⁷.

W rywalizację o wyspy Spratly włączył się także jeszcze jeden uczestnik stosunków międzynarodowych, a mianowicie ruchy ekologiczne. W ujęciu tych organizacji wyspy Spratly stanowią unikalny ekosystem, charakteryzujący się bogactwem flory i fauny, a tym samym są szczególnie ważną strefą ekologiczną, zwłaszcza na wyeksploatowanym z zasobów naturalnych i zdegradowanym systemie ekologicznym Morza Południowochińskiego. W ujęciu tym zwraca się uwagę, że spory terytorialne pomiędzy państwami Azji dotyczące wysp Spratly i dążenie tychże krajów do traktowania tego regionu jako własnej strefy ekonomicznej stanowi olbrzymie zagrożenie dla unikalnego ekosystemu. Dlatego też proponuje się utworzenie na tym obszarze Międzynarodowego Parku Morskiego, dzięki któremu będzie można zachować unikalny charakter ekosystemu i ochronić go przed nadmierną eksploatacją i wykorzystywaniem wyłącznie do celów ekonomicznych. Ustanowienie takiego parku miałooby zapobiec militaryzacji regionu i zmniejszyć napięcie wywołane rywalizacją o zasoby znajdujące się na obszarze Spratly⁸. Nie wydaje się, aby propozycje obrońców środowiska naturalnego mogły przeszkodzić państwom sąsiadującym z regionem w eksploatacji zasobów regionu, ale w warunkach sprzeczności interesów pomiędzy poszczególnymi krajami propozycja utworzenia z części wysp Międzynarodowego Parku Morskiego może stać się elementem porozumienia, które ma uregulować spór wokół tego terytorium.

Sytuacja w regionie wysp Spratly pozostaje wysoce skomplikowana. Region jest szachownicą nakładających się na siebie interesów narodowych, których główne źródło stanowi geopolityczna rywalizacja wokół jego zasobów naturalnych, a ponadto jest on zagrożony konfliktem militarnym. Kluczowym graczem pozostają Chiny. Kraj ten dysponuje największą siłą militarną w regionie, posiadając największe siły lądowe i morskie. Władze w Pekinie zdają sobie sprawę, że obszar Spratly ma wyjątkowe znaczenie geopolityczne – po pierwsze, ze względu na szacowane zasoby surowców energetycznych i biozasoby, a po drugie, ze względu na fakt, że obecność militarna w tym regionie daje możliwość kontroli nad żeglugą na Morzu Południowochińskim.

⁷ P. Dutton, *Three disputes and three objectives*, „Naval War College Review” 2011, vol. 64, nr 4, s. 48-53; Ch.C. Joyner, *The Spratly Island Dispute: Rethinking the interplay of law, diplomacy and geopolitics in the South China Sea*, „The International Journal of Marine and Coastal Law” 1998, vol. 13, nr 2, s. 199-202.

⁸ J.W. McManus, Kwang-Tsao Shao, Szu-Yin Lin, *Toward establishing...*, s. 271-273, 275-276.

Konflikt wokół wysp Spratly mógłby pozostać sporem regionalnym, którego rozwiązanie mogłoby zależeć od rozwoju stosunków dwustronnych pomiędzy Chinami (ChRL i Tajwan) a krajami ASEAN (Brunei, Filipiny, Malezja, Wietnam). W spór ten jednak zostały uwikłane także Stany Zjednoczone, które uznały, że w ich interesie leży zaangażowanie się w konflikt w regionie Morza Południowochińskiego. Powoduje to, że może się on zakończyć starciem pomiędzy dwoma światowymi mocarstwami: Chinami i USA. Ważne jest w tym wypadku, aby zrozumieć stanowisko Waszyngtonu wobec konfliktów w regionie Azji i Pacyfiku. Spory Chin kontynentalnych ze swoimi azjatyckimi sąsiadami dotyczą krajów-sojuszników USA, takich jak: Filipiny, Japonia czy też Tajwan. Waszyngtońscy urzędnicy oficjalnie deklarują, że celem polityki międzynarodowej USA jest załatwianie wszystkich sporów pokojowo, na drodze negocjacji i przez długi okres zachowywały neutralność wobec sporów terytorialnych na Morzu Południowochińskim. Po objęciu stanowiska prezydenta kraju Barack Obama próbował ustanowić nową politykę w stosunkach z Chinami i nadać im formułę swoistego G-2 – wspólnej odpowiedzialności dwóch mocarstw za utrzymanie bezpieczeństwa i pokoju w regionie i na świecie. Władze chińskie były jednak niechętne inicjatywom amerykańskim i zainteresowane bardziej obroną swoich partykularnych interesów niż podejmowaniem wysiłków zmierzających do zakończenia regionalnych sporów na drodze pokojowej. Amerykańska administracja zmieniła zatem polityczny kurs wobec nich, przyjmując strategię „miękkiego powstrzymywania” Chin. Sojusznikiem amerykańskim okazały się tu kraje południowoazjatyckie, uwikłane w spory terytorialne z Chinami w basenie Morza Południowochińskiego. Kraje te, zaniepokojone wzrastającą potęgą Chin, zaczęły widzieć w USA gwaranta swojego bezpieczeństwa. Amerykańska sekretarz stanu Hilary Clinton na regionalnym szczycie państw ASEAN, odbywającym się w 2010 r. w Wietnamie, zadeklarowała, że problematyka Morza Południowochińskiego dotyczy także interesów amerykańskich i Amerykanie podejmą działania na rzecz rozwiązania problemów tego obszaru w sposób zadowalający wszystkie strony sporu. Od 2010 r. USA dają wyraźnie do zrozumienia, że region Azji i Pacyfiku staje się dla amerykańskiej polityki zewnętrznej obszarem szczególnie ważnym i traktują go priorytetowo. Symbolem tej zmiany w polityce i strategii amerykańskiej stał się wydrukowany w czasopiśmie „Foreign Policy” artykuł Hillary Clinton, zatytułowany *America's Pacific Century*, w którym zadeklarowała, że geopolityczna przyszłość świata będzie rozstrzygana się w Azji, nie w Afganistanie ani w Iraku, i dlatego też Amerykanie, aby bronić swojej pozycji, muszą być obecni w centrum wydarzeń, gdyż Azja jest kluczowym regionem dla amerykańskiej przyszłości. Zwróciła uwagę, że USA, ze względu na swoją unikalną geografie, są zarówno mocarstwem atlantyckim, jak i pacyficznym. Amerykanie są dumni ze swoich europejskich sojuszników i wdzięczni za wszystko, co im oni ofiarowali, ale amerykański interes na obecnym etapie rozwoju środowiska międzynarodowego wymaga budowy sieci sojuszy, podobnej do tych w rejonie północnego Atlantyku, na obszarze Azji i Pacyfiku. Amerykańska sekretarz stanu otwarcie napisała, że kraje

regionu Azji i Pacyfiku chętnie oczekują amerykańskiego zaangażowania ekonomicznego i politycznego w regionie i widzą w USA naturalnego lidera. Clinton zwracała uwagę, że do roli kluczowego państwa regionu predestynuje Stany Zjednoczone fakt, iż są jedyną siłą w regionie posiadającą silną sieć aliansów, a jednocześnie nierozszczącającą sobie żadnych pretensji terytorialnych, a więc mogą być neutralnym rozjemcą w sporach. USA ze względu na swoją siłę ekonomiczną są w stanie zintegrować miliardy osób zamieszkujących region z gospodarką światową, przyczyniając się do wzrostu poziomu życia i szybkiej modernizacji.

Deklaracja Hilary Clinton oznaczała wyraźną zmianę w amerykańskiej strategii. Priorytetem przestał już być Bliski Wschód, a stał się nim region Azji i Pacyfiku. Amerykańska sekretarz stanu wyraźnie zadeklarowała zwiększenie się zaangażowania USA w regionie i budowę sieci sojuszy w oparciu o istniejące już porozumienia dwustronne z Australią, Filipinami, Japonią, Koreą Południową i Tajlandią. Napisała, że w najbliższej przyszłości amerykańska polityka w regionie Azji i Pacyfiku będzie wyznaczana według sześciu kluczowych kwestii. Są to: wzmocnienie bilateralnych porozumień co do bezpieczeństwa regionalnego, wzmocnienie roboczych kontaktów ze wschodzącymi potęgami, w tym z Chinami, angażowanie się w prace regionalnych multilateralnych instytucji, rozszerzenie wymiany handlowej i inwestycji, zapewnienie szeroko zakrojonej obecności wojskowej w regionie oraz praca na rzecz przestrzegania praw i wolności obywatelskich. Szczególnie mocno Hilary Clinton podkreśliła, że obok oczywistej konieczności rozwijania bilateralnych stosunków z Chinami w amerykańskim interesie leży przede wszystkim wspieranie regionalnej multilateralnej współpracy, a w szczególności takich inicjatyw, jak ASEAN i APEC, które są najlepszym instrumentem do zapewnienia bezpieczeństwa w regionie i dlatego też Amerykanie będą wspierali państwa zaangażowane w budowę multilateralnych instytucji politycznych i ekonomicznych⁹.

Po deklaracji Hilary Clinton amerykańskie władze przystąpiły do rozmów z krajami ASEAN dotyczącymi zwiększenia amerykańskiej obecności militarnej na wodach Morza Południowochińskiego. Oznaką rosnącej współpracy militarnej USA i krajów ASEAN stały się choćby wizyty amerykańskich okrętów wojennych w portach wietnamskich, a także potwierdzenie, podczas wizyty w Waszyngtonie ministra spraw zagranicznych Filipin, szczególnego znaczenie dla USA porozumienia z Filipinami z 1951 r., dotyczącego między innymi pomocy militarnej w razie zagrożenia suwerenności Filipin ze strony obcych państw. Amerykanie rozpoczęli rozmowy z Filipinami o stworzeniu na terytorium tego państwa baz wojskowych. Podpisane zostało porozumienie o współpracy wojskowej z Wietnamem, a w połowie sierpnia w gazecie „Wall Street Journal” ukazała się informacja o planach USA rozmieszczenia w basenie Morza Południowochińskiego systemów obrony przeciwrakietowej.

⁹ Por. H. Clinton, *America's Pacific Century*, „Foreign Policy” 2011, nr 189, s. 56-63.

Analizując problemy związane z archipelagiem Spratly, można zadać sobie pytanie, czy Morze Południowochińskie jest obecnie obszarem olbrzymich możliwości multilateralnej współpracy ekonomicznej, związanej z odkrywanymi tam złożami surowców naturalnych, czy też obszarem zagrażającym bezpieczeństwu międzynarodowemu? Odpowiedź na to pytanie można ująć następująco: to, czym będzie obszar Spratly, w dużym stopniu zależy od politycznej woli państw uwikłanych w konflikt. Istnieje wiele legalnych instrumentów międzynarodowych, za pomocą których spór o region Spratly mógłby być rozwiązany na drodze porozumienia co do ochrony i zarządzania jego naturalnymi zasobami. Regionalna współpraca pomiędzy ChRL, Tajwanem i państwami ASEAN mogłaby stać się ważnym elementem regionalnego bezpieczeństwa. Problem sprowadza się jednak do tego, w jaki sposób zaspokoić żądania poszczególnych państw? Do rozwiązania tej kwestii jest konieczna wola polityczna i zbiorowa odpowiedzialność państw położonych w basenie Morza Południowochińskiego. Tylko w takim wypadku może dojść do porozumienia pomiędzy stronami uwikłanymi w spór. Niestety, wydaje się, że w najbliższym czasie taki scenariusz wielostronnego porozumienia jest niemożliwy do zrealizowania, głównie ze względu na stanowisko chińskie w tej sprawie.

Na obecnym etapie rozwoju relacji międzynarodowych w regionie można zauważyć, że podstawowy gracz, jakim są Chiny kontynentalne, zajmuje bardziej asertywną czy też nawet agresywną postawę, by wymusić na sąsiednich państwach uznanie swych roszczeń wobec obszaru Morza Południowochińskiego. Mocno wzrosła agresywna postawa Chin wobec sąsiadów w obronie swoich roszczeń do zwierzchnictwa nad obszarami dość dowolnie uznanymi przez władze w Pekinie za obszar „chiński”, a będącymi przedmiotem sporu czy to z Wietnamem i innymi krajami ASEAN, czy też z Japonią. Tematyka suwerenności i zwierzchnictwa chińskiego nad spornymi obszarami jest obecnie ważnym elementem wewnętrznej walki o władzę w łonie Chińskiej Partii Komunistycznej związanej ze zmianą władz. W społeczeństwie chińskim narastają nastroje nacjonalistyczne, wobec czego elity polityczne kraju starają się utwierdzić swój autorytet za pomocą patriotycznej retoryki. Ponadto w samych władzach Komunistycznej Partii Chin narasta euforia związana z rosnącą światową pozycją ChRL i zwiększeniem jej mocy i możliwości oddziaływania na światową politykę. Dzięki temu wśród elit politycznych wzrasta pozycja radykałów, uważających Chiny za „gospodarza” Azji, który, dysponując największą mocą, powinien wyraźnie dać do zrozumienia sąsiadom, czyje interesy są w regionie najważniejsze. Niezależnie od faktu, czy rozbudzony chiński nacjonalizm ma służyć przede wszystkim władzom w Pekinie do wzmocnienia swojej pozycji w stosunkach wewnętrznych, czy jest rzeczywiście ukierunkowany na realizację programu „wielkich Chin”, to stanowisko Pekinu stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa w regionie, zwłaszcza że pozostałe państwa, w reakcji na chińską politykę, także są mniej elastyczne. Chińska retoryka i polityka państwowa jest obecnie „sinocentryczna”, co oznacza uznawanie Chin za kraj wyjątkowy, zajmujący szczególną pozycję w świecie,

a przede wszystkim w regionie Azji, gdzie jest w naturalny sposób dominującym mocarstwem, sprawującym zwierzchnictwo nad całym światem azjatyckim. Przedstawiciele chińskich władz w oficjalnych wypowiedziach mówią, że „Chiny są wielkim państwem, a pozostałe państwa są małe, to bezsprzeczny fakt”, i stawiają się w pozycji reprezentanta na świecie interesów wszystkich Azjatów¹⁰.

Agresywna postawa władz w Pekinie, niekryjących swoich pretensji do zwierzchnictwa nad całym Morzem Południowochińskim, budzi obawy sąsiadów Chin zrzeszonych w ASEAN. Kraje te uzyskały wsparcie Stanów Zjednoczonych, które zaniepokojone postawą rządu chińskiego przyjęły strategię „miękkiego powstrzymywania” Chin i rozpoczęły działania na rzecz budowy w regionie szerokiego porozumienia państw regionu. USA, związane porozumieniami sojuszniczymi z Tajwanem, Filipinami, Japonią i Koreą Południową, starają się zwiększyć swoją obecność militarną w regionie, co władze chińskie mogą uznać za wyzwanie rzucone rządowi chińskiemu. Szczególnie niechętnie władze w Pekinie obserwują współpracę amerykańsko-wietnamską w regionie. Z uwagi na rosnące nastroje nacjonalistyczne i wzrost znaczenia radykalnych postaw w społeczeństwie i władzach Chin kontynentalnych można mieć obawy co do bezpieczeństwa regionu, który może stać się widownią konfliktów pomiędzy mocarstwami. Tak jak XX w. był wiekiem północnego Atlantyku, tak wiek XXI będzie wiekiem Azji i Pacyfiku, ale wiąże się to także z faktem, że największe zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego będą miały swe źródła w Azji.

SUMMARY

THE SOUTH CHINA SEA AS AREA OF INTERNATIONAL CONFLICT

The territorial dispute over the Spratly Island is often described as a major regional security flashpoint. The dispute is one of the crucial problems afflicting China and four Southeast Asian claimant states: Vietnam, the Philippines, Malaysia and Brunei. The South China Sea, and the Spratly Island in particular, has become the focus of tension between the uncertain limits of China's rise and the discomfort of its Southeast Asian neighbours due to the prospect of becoming China's backyard. The South China Sea dispute is no longer just about territory but also about broader maritime rights, resources, and increasingly, about the role of China as a rising power in East Asia vis-à-vis the United States as the status quo power. The regional concerns of Southeast Asia overlap with the global concerns of the United States.

¹⁰ Por. D.R. Dillon, *Countering Beijing in the South China Sea*, „Policy Review” 2011, nr 167, s. 52.